

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK III.

LÓDŹ, SOBOTA 27 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr 327 (981)

# Gestapo w Bizonii

## tworzą Anglosasi na wzór hitlerowski

Jak donosi korespondent dziennika „Svobodno Slovo“ z Frankfurtu nad Menem, Amerykanie i Anglicy przystępują w Niemczech zachodnich do wskrzeszenia tajnej policji politycznej, opartej na wzorach Gestapo.

Nie tak dawno — pisze korespondent — pewien nieostrożny senator amerykański wypaplał zamiar kół rządowych USA odnośnie opłatania całego świata siecią organizacji szpiegowskich i terrorystycznych. W tym planie rządzących kół amerykańskich przeznacza się Niemcom zachodnim rolę, podobną do tej, jaką powinien odegrać ciężki przemysł Zagłębia Ruhry w planach odrodzenia agresywnych sił imperializmu niemieckiego. Są dokładne dane, że równocześnie z przygotowaniem do utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego, Amerykanie i Anglicy przygotowują również utworzenie aparatu policyjnego, mianowanego „policją służby bezpieczeństwa“, i przeznaczanego dla przyszłego państwa zachodnio-niemieckiego.

Jak twierdzi następnie korespondent, wybór osób do tej policji świadczy o tym, że chodzi nie o utworzenie zwykłych organów policyjnych, lecz o specjalne organa tajnej policji politycznej.

Zwraca uwagę fakt, że Amerykanie powierzyli tę sprawę byłemu szefowi czwartego wydziału hitlerowskiej służby bezpieczeństwa Muellerowi, o którego losie Amerykanie nie donosili nic od roku 1945.

Obecnie, kontynuuje korespondent, nie ma już wątpliwości co do tego, że ten za-

jadły hitlerowiec zostanie mianowany przez Amerykanów szefem tajnej policji politycznej. W składzie tej tajnej policji Amerykanie organizują specjalny wydział operacyjny. Na kierownika tego wydziału wyznaczono byłego wysokiego urzędnika gestapo Otto Skorzeny'ego, który swego czasu „ocalił“ Mussoliniego. Jak wiadomo, Skorzeny niedawno „znikł“ nieocze-

kiwanie z obozu, gdzie się znajdował, i tak samo nieoczekiwanie zjawiał się w Ameryce.

Jak twierdzi korespondent, połowa wydatków na utrzymanie tajnej policji politycznej pokrywana będzie z budżetu państwa zachodnio-niemieckiego. Drugą połowę wydatków biorą na siebie Amerykanie i Anglicy.

# U wrót Pekinu!

## W przeddzień rozstrzygającej bitwy o Nankin

Rozgłoszenia chińskiej Armii Ludowej doniosła, że oddziały tej armii rozgromiły doszczętnie w rejonie Suczou 14 dywizji Czang-Kai-Szeka. Na wschód, zachód i południe od Suczou wojska ludowe zajęły 28 miejscowości.

Formacje Armii Ludowej pod dowództwem generałów Che-Szen-Yi i Lin-Po-Czeng czynią przygotowania do zaatakowania miasta Pengpu — ostatniego punktu oporu Kuomintangu przed Nankinem.

Czołwki chińskich wojsk ludowych dotarły do przedmieść Pekinu, oraz zbliżają się do Tientsinu. W ten sposób operacje w północnych Chinach zbliżają się do dwóch kluczowych pozycji armii rządowej.

# Kobiety dotrzymają kroku

## w marszu ku nowej, lepszej przyszłości

W Katowicach odbyło się w dniu 25 bm. w oddziale Centralnego Związku Zawodowego Górników zebranie kobiet, żon przodowników pracy przemysłu węglowego i hutniczego.

Zebrały kobiety wystąpiły z listem otwartym do wszystkich kobiet — żon robotników, pisząc m. in.:

„My, żony przodowników pracy przemysłu górniczego i hutniczego, rozumiemy i doceniamy współzawodnictwo pracy, w którym biorą udział nasi mężowie. Jesteśmy z nich dumne, gdyż wysiłkiem swym i pracą przyczyniają się oni do szybkiej odbudowy kraju, do wzrostu dobrobytu całego społeczeństwa i własnych rodzin.

W zrozumieniu przodującej roli naszych mężów — przodowników pracy — w odbudowie kraju i my, ich żony nie chcemy stać beczynnymi na uboczu. W przededniu zjedno-

czenia polskiej klasy robotniczej jak i w przededniu drugiego zjazdu światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — postanawiamy przystąpić do aktywnej pracy społecznej, szczególnie na terenie zakładów pracy naszych mężów i w naszym miejscu zamieszkania.

Postanawiamy przystąpić do zorganizowania się jako sekcja żon robotników w ramach Ligi Kobiet przy zakładach pracy naszych mężów. Przewodząc w pracy tej sekcji będziemy tak samo, jak mężowie nasi przodują w odbudowie kraju.

Przyrzekamy dążyć wszelkimi staraniami, by wciągnąć żony robotników do walki o uświadomienie wszystkich kobiet i włączenie ich do ogólnego nurtu budowy socjalizmu w Polsce“.

# Najwspanialsza zdobycz

(Kr) Już tylko dwanaście dni dzieli nas od zwrotnego punktu w historii klasy robotniczej w Polsce — od Kongresu Jednoczeniowego obu partii. Na ukończeniu są już wybory delegatów na Kongres, przeprowadzone od najniższych, ale podstawowych komórek — od kół partyjnych.

Wybory te odbyły się w niezwykle podniosłej atmosferze, w atmosferze wzmożenia aktywności wszystkich członków partii. Wybory wszędzie poprzedzone zostały szczegółową analizą dotychczasowej działalności kół, wytknięciem popełnionych błędów, przy czym nie skąpano krytyki ani siebie ani innym, oczyszczeniem szeregów partyjnych z elementów obcych, szkół dliwych, a czasem wręcz wrogich.

Ale najsłodszy, najbardziej wymowny wyraz entuzjazmu przejawiał się we wzmożeniu współzawodnictwa pracy, w wysiłku twórczym całej klasy pracującej. Tysiące meldunków ze wszystkich zakątków kraju o przedterminowym wykonaniu planów rocznych, o nowych olbrzymich zobowiązaniach dla uczczenia Kongresu Jednoczeniowego, zobowiązaniach podniesienia produkcji ilościowo i jakościowo, ulepszenia organizacji pracy, oszczędności surowca, szybszego i lepszego załatwiania spraw, wzmożenia opieki i zaopatrzenia ludzi pracy — te wszystkie meldunki napawają dumą i radością wszystkich ludzi pracy w Polsce, którym leży na sercu rozwój i dobrobyt naszego kraju.

Wszystkie te osiągnięcia nie są przemijające, lecz staną się trwałą zdobyczą. Osiągnąwszy wyższy szczebel w wydajności pracy, zbadawszy raz tajniki produkcji, osiągnąwszy lepsze wyniki, robotnik polski pod przewodnictwem najlepszych swych przedstawicieli — przodowników pracy — nie pozwoli, aby osiągnięcia jego poszły na marne, lecz pójdzie konsekwentnie w kierunku coraz większego doskonalenia i usprawnienia wytwórczości.

Fala entuzjazmu twórczego rośnie z dnia na dzień, z godziny na godzinę i porywa za sobą, pod przewodnictwem partyjników, cały polski lud roboczy. Bo entuzjazm ten ma mocne podmurowanie w świadomości tych olbrzymich, osiągnięć, jakimi poszczycić się może Polska Ludowa za ubiegłe cztery lata, bo masy ludowe przekonały się, że w dzisiejszej rzeczywistości wzrost potęgi i dobrobytu kraju, to wzrost ich własnego szczęścia i dobrobytu, bo dziś wierzą już wszyscy, że przyszłość i rozkwit kraju zależą od szybkości marszu ku socjalizmowi.

I to jest największa, najwspanialsza zdobycz, którą daje krajowi Kongres Jednoczeniowy jeszcze zanim się rozpoczął.

## Sukcesy jednego dnia

Najlepszy wynik dnia w przemyśle włókienniczym Łodzi w ramach współzawodnictwa przedkongresowego uzyskały 24 listopada PZPW Nr 6, które wykonały plan dzienny w 145 proc.

Poważne sukcesy zanotowały również PZPW Nr 4 (127 proc.) i PZPW Nr 5 (114 proc.).

PZPW Nr 3 wykonały plan ze znaczną nadwyżką we wszystkich oddziałach (przedziałnia 134 proc., tkalnia 113 proc., wykończalnia 146 proc.).

## Sofulis na łożu śmierci

Prasa doniosła o nagłej chorobie premiera greckiego rządu faszystowskiego — Sofulisa. Wczoraj ogłoszono w Atenach, że stan zdrowia prem. Sofulisa uległ dalszemu pogorszeniu. Rząd grecki podjął zarządzenia na wypadek śmierci premiera. Przewidywane jest, że w razie zgonu Sofulisa nastąpi rekonstrukcja rządu, oraz że Tsaldaris zostanie wezwany z Paryża.

Rada koordynacyjna wyznaczyła wczoraj wieczorem dwóch zastępców premiera, których zadaniem będzie opanowanie sytuacji w wypadku śmierci Sofulisa.

Zastępcami tymi są: Konstanty Rendis, liberalny minister wojny, oraz Piotr Romichalis, populistyczny minister marynarki.

## Znowu Spaak

Agencja France Presse donosi z Brukseli, że Henryk Spaak utworzył nowy rząd belgijski. W skład rządu wchodzi 6 „socjalistów“, 8 członków partii chrześcijańsko-społecznej oraz 2 „bezparyjnych fachowców“.

# Queuille musi ulec!

## Górnicy francuscy odnieśli pierwsze zwycięstwo

Rząd francuski na skutek nieugiętej postawy strajkujących od 56 dni górników, zmuszony został do ustępstw i wniósł przed Zgromadzenie Narodowe projekt ustawy, przewidującej podwyższenie emerytur

górników o 25 proc.

Jak wiadomo, wbrew od kilku miesięcy żądaniom Federacji Związków Zawodowych Górników o podwyższenie emerytur odrzucone były dotychczas przez rząd.

Biurow Związków Zawodowych Górników gratulując strajkującym z powodu tego pierwszego sukcesu stwierdza: „rząd uznał w istocie słuszność postulatów organizacji górniczych, wykazuje tym samym, że jego dotychczasowe stanowisko poddyktowane było pobudkami czysto politycznymi, sprzecznymi z zasadami praw robotniczych“.

## Pomoc Rumunii...

Prasa rumuńska zamieściła odezwę Centralnego Komitetu Związków Zawodowych górników rumuńskich o przyjęcie z pomocą materialną strajkującym górnikom francuskim. „Rząd paryski — głosi m. in. odezwa — usiłuje za pomocą terroru zdławić zwycięże francuskiego ludu pracującego. Mimo to górnicy francuscy kontynuują swą bohaterką walkę, ciesząc się poparciem wszystkich ludzi pracy we Francji.

Masy pracujące całego świata solidaryzują się ze strajkującymi górnikami francuskimi“.

## ...i Węgier

Prezydium Rady Węgierskich Związków Zawodowych, na wniosek szeregu związków, powzięło uchwałę o przyjęciu z pomocą strajkującym górnikom francuskim. W tym celu ustanowiono specjalny fundusz.

Kolejarze wpłacili do tego funduszu 150 tysięcy foryntów, metalowcy i robotnicy przemysłu chemicznego — po 100 tysięcy foryntów, robotnicy przemysłu spożywczego — 25 tysięcy foryntów.

Również inne związki zawodowe wpłacają na ten cel znaczne sumy.

## Ciemne średniowiecze w „oświeconej“ Ameryce

Jak donosi agencja Telepress na dzień 10 grudnia zwołane zostało zebranie amerykańskiej organizacji terrorystycznej Ku-Klux-Klan w Macon w stanie Georgia na którym kierownictwo tej organizacji wystąpiło z projektem nowej kampanii terrorystycznej przeciwko ludności kolorowej. Na zebraniu tym zgodnie z tradycjami Ku-Klux-Klanu członkowie ubra ni będą w długie do ziemi białe koszule i maski na twarzach. W zebraniu uczestniczyć ma 10.000 członków.



DE GAULLE  
„WYKUWA PRZYSZŁOŚĆ FRANCJI“







PRZYGODY WICKA I WACKA



GBUREK: — Ha, do stu diabłów! Zabrał mi mieszkanie! Ale Gbuerek nie zganie, o nie! Mam jeszcze jedenastopokójowe, zasobne w zapasy „biuro”. I zaraz tam idę!

KONTROLER: — Czy się też obywateli aby nie mylą?

WICEK: — O nie! To ten sam Gbuerek, proszę czynnika społecznego, który siedem pokoi ukrywał...

WICEK: — W jedenastu pokojach tylko węgiel i żarcie!...

WACEK: — Ładne „biuro”, co?

KONTROLER: — Zaraz wsiedlimy tutaj bezdomnych!

GBUREK: — Co to, do stu tysięcy diabłów? I biuro mi zabrał? A gdzie do licha nęde mieszkają?

WYWIADOWCA: — O, o tym już sądpomysłi, proszę państwa!...

**Młodzież szkolna**  
ku czci Kongresu Zjednoczeniowego

Młodzież łódzka wykazuje coraz większe zainteresowanie Kongresem Zjednoczeniowym, postanawiając wraz ze starszymi godnie uczcić ten wielki dzień ich rodziców.

W dniu wczorajszym na zebraniu w Miejskim Gimnazjum i Liceum im. T. Kościuszki, zwołanym z inicjatywy koła szkolnego ZMP oraz szkolnego SP, licznie zebrani uczniowie postanowili wyrazić solidarność z klasą robotniczą.

W tym celu zadeklarowano wykonać szereg prac dla uświetnienia Kongresu. Koło szkolne ZMP zobowiązało się pracować w niedzielę w jednej z fabryk łódzkich, koło PCK — urządzić dla dzieci głuchoniemych „Mikołaja”, koło naukowe — urządzić przy współpracy SP świetlicę szkolną. (x)

**Rynek mięsny**  
będzie uporządkowany

Jak się dowiadujemy, z dniem 1 grudnia r.b. na terenie rzeźni łódzkiej mają zajść zmiany, które niewątpliwie jeszcze bardziej uporządkują stosunki na rynku mięsnym.

Instytucja kupców-komisantów, skupujących żywca i będących na prowizji, ma być zniesiona. Komisanci staną się urzędnikami rzeźni i przejdą na etaty. Natomiast skupem żywca będzie się zajmowała tylko i wyłącznie Centrala Mięśna, która będzie następnie rozprawdzała towar według opracowanego rozdzielnika.

Część żywca pójdzie na potrzeby zaopatrzenia reglamentowanego, część otrzymają właściciele zakładów rzeźniczych w ilościach ustalonych w porozumieniu z kierownictwem Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego.

W ten sposób skończą się już protekcje i komisanci nie będą mieli żadnego wpływu na to, kto i ile ma dostać mięsa. (x)

**Dziękujemy za już**  
prosimy o jeszcze!

W nadchodzący poniedziałek, dnia 29 b.m., odbędzie się w Łodzi jedyne w swoim rodzaju otwarcie. Zakład Oczyszczenia Miasta uruchamia pierwszy podziemny szalek miejski!

Znajduje się on na Placu Zwycięstwa. Czynny będzie przez całą dobę i za opłatą 10 złotych każdy będzie mógł skorzystać z tego przy bytku.

Ale jeden szalek dla tak wielkiego miasta — to stanowczo za mało. Tymbardziej, że zaróżni dozorczy zamykają na siedem spustów ubikacje podwórzowe, odmawiając wydania klucza „obcym”.

Na wczorajszym posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego postanowiono wezwać władze administracyjne do uregulowania tej sprawy. Ubikacje podwórzowe mogą a nawet powinny być zamknięte, ale dozorczy obowiązani są wydawać klucze każdemu. (k)

**Benzyna obok pieca**

**Pożary w fabrykach**

powstają często wskutek karygodnych uchybień. — Energiczna walka z niedbalstwem i marnotrawstwem

Z inicjatywy Komisji Specjalnej odbyła się w gmachu OKZZ konferencja, na której omówiono sposoby zapobiegania pożarom na terenie zakładów przemysłowych oraz marnotrawstwu surowców, półfabrykatów i t. p., przeznaczonych do produkcji. Na konferencję przybyli delegaci przemysłu państwowego i spółdzielczego, na dzień dzisiejszy natomiast poproszono przedstawicieli przemysłu prywatnego.

Pod koniec lata br. Łódź przeżyła kilka „seryjnych” pożarów, które nawiedziły większe lub mniejsze zakłady przemysłowe. Przeprowadzone na miejscu dochodzenia wykazały, że zagadnienie obrony przeciwpożarowej zostało w wielu fabrykach nieodpowiednio rozwiązane. Lustracje pozostałych zakładów pracy jeszcze bardziej utwierdziły władze w tym przekonaniu.

Spotykano bowiem takie wypadki, że

obok czynnego pieca ustawiono w większych ilościach beczki z benzyną, naftą, smarami itp. materiałami łatwopalnymi. W innych znów zakładach stwierdzono, że wśród bel bawełny pracował z aparatem acetylenowym w ręku — spawacz. W jednym jak i drugim wypadku nie trudno o pożar, który mógłby spowodować nieobliczalne niekiedy straty dla państwa.

Ale straty nie wynikają tylko z poza-

row. Powodem ich jest również marnotrawstwo surowca i nieodpowiednia gospodarka powierzonym do produkcji czy dalszej przeróbki materiałem, jak również lekceważące wykonywanie pracy przez ludzi, którym powierzono kierownictwo i pieczę nad dobrem państwowym.

Niejednokrotnie zanotowano też fakty, że na podwórzach fabrycznych i po różnych „kątach” walają się części maszyn, surowce, odpadki, które przy odpowiedniej gospodarce mogłyby jeszcze być wciągnięte do procesu produkcyjnego. Tymczasem leżą one nieraz latami całymi, niszcząc na deszczu i śniegu.

Rzecz jasna, że stan taki nie może być tolerowany. W dobie, kiedy klasa robotnicza wkłada cały swój wysiłek w gospodarczą odbudowę kraju, nie można patrzeć obojętnie na marnotrawstwo, a tym bardziej na narażanie fabryk na niebezpieczeństwo!

Na sprawy te zwracać się będzie baczniejszą niż dotychczas uwagę. Poszczególne zakłady przemysłowe posiadające będą specjalnego pracownika, którego wyłącznym zadaniem będzie sprawowanie należytej opieki nad mieniem państwowym. Do jego obowiązków należeć będzie wypełnianie wszelkich instrukcji przeciwpożarowych oraz sprawowanie nadzoru nad ogólną gospodarką. Niezależnie od tego nad sprawą tą czuwać będą lustratorzy Komisji Specjalnej. (k)

**Sieroty pod opieką robotników**

Doraźne zapomogi dla rodzin zastępczych

Samorząd łódzki opiekuje się znaczną ilością dzieci, sierot i półsierot, które straciły rodziców podczas wojny i okupacji.

Ponieważ tendencją władz jest, aby dzieci nie koszarować, lecz zapewnić im w miarę możliwości ciepło rodzinne — dzieci te oddane zostały pod opiekę t. zw. rodzinom zastępczym.

Opiekunowie dzieci otrzymują od 1.000 do 2.500 złotych miesięcznie na każde dziecko, w zależności od swego stanu materialnego.

Statystyka wykazuje, że 80 procent opiekunów tych dzieci — to ludność robotnicza. Mając to na uwadze, jak również potrzebę zakupienia ciepłej odzieży na zimę dla sierot, Wydział Opieki Społecznej wystąpił do Kolegium Zarządu Miejskiego o wypłacenie wszystkim opiekunom dodatkowo po 2 i pół tysiąca złotych, tytułem doraźnej pomocy dla dzieci, niezależnie od otrzymywanych co miesiąc kwot.

Wniosek ten został przyjęty. (t)

**Na święta**

**do Zakopanego!**

Łodzianie racjonalnie chcą wykorzystać urlop. — Pierwsze objawy gorączki przedwyjazdowej

Rokrocznie w okresie świąt Bożego Narodzenia miasto nasze wyludnia się. Łodzianie są wprawdzie bardzo gościnni, wolą jednak występować w roli gości niż gospodarzy...

Zresztą pewnym wytłumaczeniem masowych wyjazdów na święta jest i to, że w Łodzi nie ma specjalnie godnych obejrzenia obiektów, toteż krewni i znajomi nasi wolą zapraszać nas do siebie na okres świąt.

Już obecnie, chociaż od świąt Bożego Narodzenia dzieli nas jeszcze całe cztery tygodnie, można zaobserwować pierwsze objawy gorączki przedwyjazdowej

W dziale wczasów przy OKZZ panuje dość ożywiony ruch. Już zawczasu ludzie zgłaszają się i wypytyują o warunki wyjazdu na okres świąt, chcąc w tym czasie wykorzystać swój urlop.

Najwięcej amatorów jest na Zakopanem. Na pierwszą połowę grudnia zapisano do tej miejscowości 40 osób tj. tyle, ile było do dyspozycji miejsc. Liczba reflektantów była jednak znacznie większa: wynosiła około 500 osób!

Na pierwszą połowę grudnia wyjedzie z Łodzi przez wydział wczasów około 400 osób. Pozostało jeszcze trochę miejsc w domach wypoczynko-

wych w Kudowie, Dusznikach, Polanicy, Głucholazach.

Zapisy na drugą połowę grudnia tj. na okres świąt rozpoczynają się w dniu 2-im grudnia.

Po Zakopanem największą frekwencją cieszy się Krynica. Do miejscowości tej można skierować w jednym turnusie 30 osób.

Przedstawiciel wydziału wczasów przy OKZZ wyjeżdża obecnie do Warszawy, aby wystarać się o dodatkowe przydziały do Zakopanego i Krynicy. Możliwe więc, iż od stycznia 1949 roku można będzie zaspokoić większą liczbę amatorów nart i saneczkowania. (x)



# Popłoch na „ręczniaku”

**Na widok Milicji spekulanci porzucali nielegalny towar. — Podczas obławy na Pl. Tamfaniego zatrzymano 80 osób**

W miarę zbliżania się świąt Bożego Narodzenia ruch na targowiskach łódzkich jest coraz bardziej ożywiony. Najgwałtowniej jest na t. zw. „ręczniaku”, gdzie aż się roi od sprzedawców, uwijających się tu od poranka do zmroku i obnoszących na rękę najrozmaitsze artykuły.

Zgodnie z zarządzeniem Prezydenta miasta na „ręczniaku” nie wolno sprzedawać nowego towaru. Może się on znajdować tylko na straganach, których właściciele odpłacają obowiązujące podatki i na każde zawołanie mogą wykazać źródło pochodzenia towaru.

Na „ręczniaku” dozwolony jest tylko handel starym, tj. rzeczami używanymi, przy czym handel ten może się odbywać jedynie na terenie t. zw. Placu Tamfaniego w północnej dzielnicy miasta.

Rozmańcy handlarze i kombinatory nie przestrzegają tego zarządzenia. Wolą zaopatrywać się w rzeczy nowe, które gwarantują im znacznie wyższe zarobki. A w towar ten zaopatrują się w dwojaki sposób: przez wystawianie w kolejkach i ogalanie sklepów z najbardziej pokupnych artykułów, bądź też przez nabycie towaru pochodzącego z kradzieży.

Jedno jak i drugie jest szkodnictwem społecznym, działa bowiem na szkodę interesu publicznego. Wykupując cieższy się największym popytem towar i wynosząc go na „ręczniak” kombinatory pozbawiają ogół ludzi pracy możności bezpośredniego zaopatrywania się w te artykuły i zmuszają ich do przepłacania na „ręczniaku”. Kupując zaś towar nielegalnego pochodzenia, stają się paserami, umożliwiając dokonywanie przestępstw nieuczciwym pracownikom.

Mając to wszystko na uwadze Komenda M.O. w Łodzi podjęła ostatnio akcję zakrojoną na szeroką skalę, której celem jest wytypowanie spekulacji i „handlu łańcuszkowego” na terenie targowisk łódzkich.

Po ostatniej wielkiej akcji na „Wodniaku” w dniu wczorajszym zorganizowano dalsze dwie, które odbyły się na terenie osławionego Placu Tamfaniego.

Pierwszą akcję zorganizował we własnym zakresie I komisariat M.O., drugą bezpośrednio po tamtej — Komenda M.O.

Była godzina 4-ta nad ranem, kiedy funkcjonariusze I komisariatu ruszyli w teren. Gdy akcja dobiegała końca — zaczęło się już na dobre zmierzchać. Ale najważniejsze, że wyniki wypadły doskonale!

Ogółem zatrzymano ponad 80 osób. Przeważali przekupnie z nowym towarem na rękę, pochodzącym ze sklepów państwowych i spółdzielczych. To ci, którzy godzinami blokują wejście do magazynów, wykupując cały towar!

Zatrzymano też szereg osób za brak uprawnień do handlu, za pobieranie nadmiernych cen itd 45 osób skierowano do dyspozycji Komisji Specjalnej.

Wkroczenie funkcjonariuszy M.O. na targowisko wywołało wielki popłoch wśród spekulantów. W panice zaczęli

porzucać kompromitujące ich dowody w postaci kuponów materiału, paczek przędzy itd. Towar ten samochodem ciężarowym odwieziono do Komendy M.O. na ulicę Jaracza.

Pewien handlarz usiłował zrobić pasek na masło. W myśl obowiązującego cennika cena masła osekowego nie może być wyższa niż 540 złotych za kilogram.

Zachłanny kombinator żądał po 800 złotych.

Akcje podobne będą się odbywały coraz częściej. W sukurs Komisji Specjalnej i Milicji Obywatelskiej pospieszą wszystkie organizacje zawodowe i społeczne. Będzie to samoobrona społeczeństwa przed spekulantami, lichwiarzami, paserami i innymi szkodnikami gospodarczymi, którzy wykorzystując zbliżające się święta chcą napać kieszonki ciężko zarobionymi pieniędzmi robotników! (o)

## Mieszkania na... księżycu sprzedawała naiwnym sprytna aferzystka

Maria Wojtczak, zamieszkała przy ul. 11-go Listopada 5, od dawna już za biega o zmianę swego małego mieszkania na większe.

O staraniach jej dowiedziała się niejaka Jadwiga Motylewska, zamieszkała przy ul. Traugutta 4. Zgłosiła się do niej i zakomunikowała, że za opłatą 80 tysięcy złotych może przeprowadzić taką transakcję. Sprzeda jej duże mieszkanie na Zgierskiej, a ze starym na 11-go Listopada Wojtczakowa będzie mogła zrobić co jej się żywnie podobna.

Naiwna kobieta wypłaciła Motylewskiej całą żadaną sumę, nie interesując się nawet jak wygląda „rajski przybytek” na ul. Zgierskiej. Bo gdyby się pofatygowała i poszła tam, przekonałaby się, że nie ma w ogóle żadnego wolnego lokalu i nikt nie nosi się z zamiarem opuszczenia swego mieszkania.

Po kilku tygodniach, gdy Motylewska nie wypełniała swego zobowiązania, Wojtczakowa zrozumiała, że coś tu nie

jest w porządku i zameldowała o wszystkim w Milicji, która aferzystkę zatrzymała.

Podczas dochodzenia ujawniono sensacyjne szczegóły. Okazało się, że Motylewska w podobny sposób nabrała jeszcze innych amatorów większych mieszkań, wyludzając od nich kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Bezczelna aferzystka, gdy klienci coraz energiczniej żądali wydania kluczy, w taki sposób przecinała dyskusję:

— Mieszkania na razie nie mam, pieniądze już wydałam. Ale nie radzę wam robić z tego użytku. Za handel mieszkaniami odpowiada sprzedawca i kupujący. Jeśli dacie o mnie znać, pójde do więzienia, ale i wy będziecie siedzieć!..

Na razie pretensje zgłosiły trzy osoby. Ponieważ istnieje podejrzenie, że Motylewska nabrała znacznie większą liczbę osób — poszkodowani przez nią winni zgłosić się natychmiast do Komendy M.O., celem złożenia zeznań. (f)

## Marceli Nowotko W 6-tą rocznicę śmierci

6 lat mija od chwili, kiedy pierwszy sekretarz Polskiej Partii Robotniczej, nieustraszony bojownik o wyzwolenie ludu polskiego — Marceli Nowotko — padł w Warszawie od kuli wroga.

Przez kilka miesięcy od chwili jego powrotu z emigracji w roku 1942 zorganizował on wokół siebie starych towarzyszy konspiracyjnej przedwojennej pracy społecznej i politycznej i wraz z nimi począł tworzyć zreby nowej partii, która opierała się na najlepszych tradycjach rewolucyjnej przeszłości.

Już w pierwszej deklaracji programowej nowej partii, której współtwórcą był Marceli Nowotko, czytamy:

„Polska klasa robotnicza musi przede wszystkim położyć kres rozbięciu we własnych szeregach. Tego zjednoczenia klasy robotniczej dokonać może tylko bojowa partia robotnicza, która z doświadczenia polskiego ruchu robotniczego, z tradycji wywoleńskich walk narodu polskiego weźmie tylko to, co czyste, co zdrowe, co cenne, a odrzuci co zgniłe, co nie wytrzymało próby życia. Musi to być partia klasy robotniczej, która zawsze i wszędzie broni interesów mas pracujących i walczy o ich ostateczne wyzwolenie spod jarzma kapitalizmu, partia robotnicza, związana tysiącami nici z życiem, losami i przyszłością swego własnego narodu, partia, która w całej swej działalności kieruje się dobrem narodu polskiego...”

Odezwa w dalszym ciągu nawołuje do tworzenia oddziałów partyzanckich i do boju o wolną i niepodległą Polskę. I rzeczywiście przez organizację partyjną powstaje Gwardia Ludowa, która już wiosną 1942 r. wyruszyła do walki.

A kiedy jesienią hitlerowcy rozpoczęli pierwsze wielkie aresztowania w Warszawie, Krakowie i w innych miastach Polski Marceli Nowotko, stojąc na czele tych, którzy pokazali, że naród polski nie chce już ginąć bezkarnie w atmosferze oczekiwania z „bronią u nogi” aż się wykrwawia dwaj wrogowie, jak to propagowali przedstawiciele emigracyjnego rządu, wiedział i widział, że naród polski w tych potężnych zmaganiach walczy o wyzwolenie, o całkowite zniesienie wyższego człowieka przez człowieka, że nieunikniona jest klęska Niemców i rozkład i upadek rodzimej reakcji.

Z taką wizją zginął pierwszy sekretarz PPR — Marceli Nowotko.

### Za 400.000 zł

sprzedam natychmiast z powodu choroby urządzonej FABRYCZKĘ CUKIERKÓW Z SUROWCEM, z dużym nowo-wybudowanym piecem na keksy, piekarnik wraz z mieszaniem 4 pokoje, komfort z całkowitym umeblowaniem (własne centralne ogrzewanie) w okolicy uzdrowskiej (15 km od Ustki) Henryk Soszyński SŁUPSK (Pomorze Zachodnie) ul. Wyspiańskiego 9 m. 4.

Z. MICHAŁOWSKA



Zbyszek celowo nie wspomina o Łęczy. Wie, jak Janka go nienawidzi.

— Napiszesz tak, jak ci mówię, dobrze? — Zbyszek mówi coraz prędzej. Zostało tylko parę minut rozmowy.

— A gdy cię już uwolnią, pobierzemy się. — Janka jest jak ogłuszona. — Tak, jest, jestem pewny, że się zgodzisz. Niech tylko skończy się to wszystko. Wiem, że pierwszy mąż mocno cię wystraszył, ale ja jestem inny. Będę dobry dla ciebie, wyjedziemy stąd daleko i zapomnisz o tych koszmarnych przeżytych. Powiedz, czy to nie będzie cudowne, Janka?

— Nie wiem, nie wiem. — Janka odpowiada nieswoim głosem. Usta ma spieczone, w gardle sucho. Wstrętna obecność Jasińskiej paraliżuje jej myśli.

Głos Zbyszka dociera do niej za dalekiej grubej ściany. Co on to mówi? Że zabiła, że ślub, wyjazd, nowe życie? Co za nonsensy... Była zmęczona, rozgoryczowana. Kolana ugięły się pod nią.

Chciała jaknajprędzej odejść stąd i położyć się.

Tak, położyć się i zamknąć oczy. Czuła szept Jasińskiej z obmierzłym grubym sem doprowadzając ją do mdłości. W do datku zerkali oboje na Zbyszka i nasłuchiwali ciekawie, co mówił. A Zbyszek wciąż jeszcze mówi, nalega...

— Nie wiem, Zbyszku, nic nie wiem. — Strażniczka daje sygnał, rozmowa skończona. Janka żegna się pospiesznie, wychodzi skwapliwie. Biedny Zbyszek, taką ma zawieszoną minę.

— Pamiętaj, napisz! — mówi głośno Janka spieszy się, nie chce na korytarzu zetknąć się z Jasińską. Kolana ma jak z waty i nieznosne uczucie mdłości. Ze by się położyć, położyć jaknajprędzej.

— Do pracy, do pracy! — ponęga strażniczka. Janka opiera się o ścianę korytarza. Nie jest w stanie iść dalej. Strażniczka zwraca się do niej. Janka już nie słyszy jej napominających słów. Osuwa się bezwładnie na podłogę, uderzając głową o żelazną płytę chodnika.

42)

### ROZDZIAŁ XIII. JESZCZE RAZ KWIATY

Ewa Bonn zjadła samotnie swój obiad. Od pewnego czasu te więzienne obiady przestały jej smakować. A była tak zapracowana, że nie miała zupełnie czasu wyjść do miasta i zjeść coś dobrego.

Dawniej dzwonił czasami Łęcz i zabierał ją ze sobą na obiad. A gdy jeszcze żył z żoną, jadała często u nich. Jeżeli nie obiady to kolacje, kilka razy w tygodniu.

Co się stało nagle, że przestał się komunikować z nią? Starła się przypomnieć sobie ich ostatnią rozmowę. Czyny go mogła zrazić? Tak, Wierzbicka. To przez nią. Nie pomogła mu w niczym, choć liczył na jej pomoc. Wiedziała przecież, jak mu zależało na tej sprawie.

Nie była z nim szczerą, a mogła mu pomóc dość dużo. Nie chciała. Irytowało ją to, że Łęcz tak bardzo zainteresował się Wierzbicką. Ze raptem tak zmienił o niej zdanie na korzyść. To trochę dziwnie wyglądało. Nie, stanowczo za bardzo przejmował się tą kobietą...

Widać jednak, że to przeminęło, skoro ostatnio nie przychodził. Nie odpisał na jej list.

Niestety i z nią, Ewą, zerwał kontakt. Przeprowadza jakieś plany, wyjeżdża, prosi o dymisję... I nie daje znaku życia o sobie. Tak, musiał się pogniwać o tę Wierzbicką, i warto to było dla takiej.

Do drzwi zapukała sekretarka.

— Proszę pani, przyszło kilka paczek. Skontroluje pani?

— To należy do pani Olbromskiej. Olbromska była jej urzędową zastępczynią.

— Pani Olbromska już je przeglądała. Ale jest kilka paczek, z którymi nie wiadomo, co zrobić.

Ewa podniosła się niechętnie, przeszła do gabinetu. Nic sami nie zrobią, wszędzie ją potrzebują.

Na biurku leżały trzy paczki. Jedna z nich przykuła uwagę Ewy. Była to podłużne pudełko z wydrukowaną nazwą znanej firmy kwiatarskiej. Zanim otworzyła, odgadła. To były kwiaty dla Wierzbickiej i od Łęcza!

Odkryła pospiesznie pudełko. Naturalnie kwiaty! Róże. Trzy żółte, prawie nierozwinięte jeszcze paki. Sekretarka patrzyła ciekawie na Ewę.

— Nie wiedzieliśmy, czy to oddać. U nas, kwiaty?

— Proszę to zostawić. Zastanowię się. Gdy zamknęły się drzwi za sekretarką, wyjęła z pudełka zaadresowaną kopertę.

„Dla Pani Janiny Wierzbickiej.”

Tak, to jego pismo. Wyjęła bilecik z koperty.

„Nie przychodzę, bo nie wiem, czy chce mnie Pani widzieć. A kwiaty Pani lubi. Łęczę pozdrowienia i wyrazy szcunku. Łęcz.”

(D. c. n.)



— **Hallo, mówi się?...**

# Ludzie i automaty

## Drutami telefonicznymi płynie wartki nurt życia Wielkiej Łodzi. — Stacja Łódzka najlepsza w Polsce!

Odgłos nakręcanych tarcz dotarł z bliska. Przybysza, zatrzymującego się u progu wielkiej hali, uderza widok wielu postaci niewieścich, ze słuchawkami na uszach, przed którymi żarzą się niezliczone światła czerwone, żółte i zielone...

Telefony międzymiastowe. Tu przemycą wartki nurt życia Łodzi. Tysiące spraw państwowych, urzędowych, prywatnych, sprawy wielkie i małe, radości i smutki ludzkie — sygnalizowane są miniaturowymi światełkami. Łódź gadtliwa Łódź wyłączonej pracy — przemysłowej, naukowej, handlowej — przekazuje w świat dzień i noc, swoje niezliczone sprawy.

**Żółte, czerwone, zielone.**

Nie zdajemy sobie sprawy, gdy bez troski nakręcamy tarczę w celu uzyskania połączenia — ile mechanizmów jest wprowadzonych w ruch na miejskiej stacji przekazującej automatycznie zamówienie do Centrali Międzydzielowej. Nie zdajemy sobie sprawy — ile tu żółtych ręk jest zaabsorbowanych jednym naszym zamówieniem przy niezliczonych stołach ewidencji, sprawdzania, obliczeń itp.

— Automatyzacja działy, że telefonistka ma minimalny kontakt z abonentem czy interesantem. Udział jej ogranicza się do obserwacji rozmowy przy jej nadaniu i zakończeniu — informuje nas kierownik Oddziału Ruchu, p. Anna Olearczyk. — Kontakt istnieje jedynie przy nadawaniu telegramów przez telefon.

Wzrok nasz przyciągają stale żarzące się na łącznicach kolorowe światełka. — Co oznaczają? — pytamy.

— Żółte, są wzywające — wzywają nas o połączenie, czerwone świadczą o skończonej rozmowie, a zielone, — że obie strony rozłączyły się jednocześnie. Wtedy właśnie zazwyczaj pada pytanie telefonistki:

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

nia połączenia — ile mechanizmów jest wprowadzonych w ruch na miejskiej stacji przekazującej automatycznie zamówienie do Centrali Międzydzielowej. Nie zdajemy sobie sprawy — ile tu żółtych ręk jest zaabsorbowanych jednym naszym zamówieniem przy niezliczonych stołach ewidencji, sprawdzania, obliczeń itp.

— Automatyzacja działy, że telefonistka ma minimalny kontakt z abonentem czy interesantem. Udział jej ogranicza się do obserwacji rozmowy przy jej nadaniu i zakończeniu — informuje nas kierownik Oddziału Ruchu, p. Anna Olearczyk. — Kontakt istnieje jedynie przy nadawaniu telegramów przez telefon.

Wzrok nasz przyciągają stale żarzące się na łącznicach kolorowe światełka. — Co oznaczają? — pytamy.

— Żółte, są wzywające — wzywają nas o połączenie, czerwone świadczą o skończonej rozmowie, a zielone, — że obie strony rozłączyły się jednocześnie. Wtedy właśnie zazwyczaj pada pytanie telefonistki:

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

Zaciekawieni tą formą rozmowy, pytamy zdziwieni, czy wszystkie telefonistki na stacjach międzymiastowych się znają.

— **Mówi się?**

Gdy słuchamy tych informacji, roz po raz wpadają w nasze uszy słowa:

— **Daj mi Warszawę... — Daj, kochanie, Szczecin...**

— O, nie. Mówią sobie „ty” dla ekonomii czasu. Tutaj obowiązuje nas pospiech. Dość wspomnieć, że za latwami dziennie około 3000 rozmów.

**Żeby klient „nie uciekł”**

Praca telefonistki — to jedna z najcięższych prac. Wymaga ona skupienia, szybkiej orientacji i skoordynowania wzroku, słuchu i dotyku. Niektóre telefonistki mają odciski na policach od ciągłego kręcenia tarczą. Nie mogą tu pracować osoby flegmatyczne, o opieszłych ruchach. Nie podążałyby za tempem techniki. Personel jest zdyscyplinowany. Gdyby choć jedna telefonistka wykazała lekceważenie pracy i obowiązków — grono by ją potępiło. Muszą z resztą być koleżeńskie, gdyż jedna zależna jest od drugiej. Praca w telefonach jest w najgłębszym rozumieniu zespołowa.

— Czy i tu istnieje współzawodnicstwo pracy?

— Naturalnie. Punktem naszego honoru — to uniknięcie niedociągnięć i reklamacji. Poza tym chodzi o to, żeby klient „nie uciekł”, t. j., żeby nie cofnął rozmowy i żeby z niej nie zrezygnował. Równy wysiłek cechuje nasze telefonistki na stacji podmiejskiej. Temu właśnie zawdzięczamy to, że telefony łódzkie zajmują pod względem sprawności pierwsze miejsce w Polsce. Jest to

owoc zespolonej pracy techników oraz obsługi.

**Przodownice pracy**

Oto i przodownica pracy młodego narobku — p. Halina Szczypińska. Pracuje na Międzydzielowej od 1946 r.

— Gdy przyszedłem tu po raz pierwszy do pracy — zwierza nam się — wydało mi się to wszystko czarną magią. — Czy podołam? — zadawałam sobie z lekkim pytaniem. Ze strachu trzęsły mi się ręce. Nigdy nie zapomnę dokonanego pierwszego połączenia, z którego byłam dumna. A teraz... ujarzmiłam technikę!

Przedstawicielka starszego pokolenia, pracuje tu od 41 lat, kontrolerka i przodownica — p. Kazimiera Serwińska dzieli się z nami swoimi wspomnieniami.

— Gdy zaczęłam pracować, Łódź miała połączenie jedynie z Warszawą, Sieradzem, Zduńską Wolą i Kaliszem. Pracowaliśmy wtedy za pomocą ręcznych centralek i wydawało mi się w tych odległych czasach, że pracę mam ponad miarę wyczerpującą i odpowiedzialną. A dziś? Śmieję się z siebie — tamtej, z owych czasów. O ileż więcej pracy i czujności wymagają obecne skomplikowane urządzenia techniczne. Dziś posiadamy 131 linii międzymiastowych. Kontrola niezliczonych rozmów, prowadzonych na tylu liniach — to praca niełatwa! A jednak... nie wyobrażam sobie życia bez mojej pracy, którą tak ukochałam!

Opuszczamy gmach Telefonów — urzędu czeni technika, ogromem i tempem pracy zgranego zespołu, łączącego interesy wszystkich dzielnic kraju, z północy, południa, wschodu i zachodu — w jedną granitową całość, cementującą życie Rzeczypospolitej.

Odchodzimy pełni podziwu dla ofiarnej pracy zespołu, w którym ambicje osobiste są podporządkowane interesowi ogólnemu! (P)

**Program radiowy na niedzielę  
Ciekawsze audycje**

12.04 Poranek symfoniczny dla świata pracy. 13.15 Zwiększamy plony. 14.35 Koncert. 15.00 Nadzieja. 16.00 Koncert muzyki węgierskiej. 16.45 Nowe książki. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 Recytacje konkursowe. 18.15 Utwory skrzypcowe. 18.35 Melodie świata. 19.00 Skąd się biorą dziurki w serze. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Węgry przemawiają do Polski. 21.30 Europa polskim górnikom. 22.10 Orkiestra taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

**Czekać nie wolno!**

## Znowu wałają się domy

### Lokatorów należy natychmiast przesiedlić

Władze kwatunkowe stanęły znowu przed koniecznością wystarania się o 11 mieszkań dla tyluż rodzin, które trzeba natychmiast przesiedlić.

Wczoraj zaczęły się walić dwa domki parterowe, znajdujące się na jednej posesji przy ul. Wólczańskiej 177.

Nadwatłone stropy trzasnęły i chociaż Pogotowie Budowlane podstawiło stemple, los tych dwóch ruder jest przesądzony. Muszą być rozebrane w ciągu najbliższych kilkunastu godzin.

Cały dzień trwały wczoraj poszukiwania za lokalami zastępczymi. Nie jest to zadanie zbyt łatwe do wykonania, tym bardziej, że ostatnio przydzielono już ponad 160 lokali.

Władze kwatunkowe mają jeszcze sporą ilość adresów większych lokali,

do których należałoby wsiedlić bezdomnych. Cóż jednak z tego, kiedy właściciele tych dużych mieszkań, mimo iż zajmują je nielegalnie, odwołują się od instancji do instancji, grając na zwłokę i opóźniając tym samym akcję społeczną władz!

Gdy zachodzi wypadek siły wyższej, trzeba zastosować środki nadzwyczajne, podobnie jak to uczyniono z przesiedleniem rodzin z ul. Kilińskiego 16. Prezydent miasta powinien natychmiast wydać zarządzenie o wsiedleniu lokatorów z zagrożonych ruder do tych mieszkań, których właściciele udeputują wszystkie gabinety w poszukiwaniu protekcji.

Tym bardziej, że już chwycił przymrozek i dłużej czekać nie wolno!

(O)

# Dwunożne hieny

## żerują na cmentarzach łódzkich! — Makabryczne odkrycie na Zarzewie

Cmentarze łódzkie opanowane zostały przez najgorsze, bo dwunożne hieny!

Z zapadnięciem zmrzoku hieny w ludzkiej skórze wychodzą na żer, rozkopują świeżo usypane groby, zdzierają odzież i obuwie z nieboszczyków, wybijają im złote zęby, aby łup swój wynieść nazajutrz na rynek i zamienić na pieniądze!

Oto co donosi nam na ten temat jedyna z czytelników w swym wstrząsającym liście:

„Dnia 21 bm. udałam się na grób mojego męża, który został pochowany na cmentarzu rzymsko-katolickim na Zarzewie w dniu 18 bm. Zauważyłam, że grób jest naruszony. Gdy zwróciłam się w tej sprawie do kierownika cmentarza, odpowiedział, iż grabarz już mu

o tym meldował. Spytałam, czy zgłosił o tym wypadku w Milicji. Odrzekł że nie, lecz jeśli sobie tego życzy, może to zrobić.

Panie Redaktorze, czy meldowanie o takich faktach zależy od czyjejs woli, czy też jest obowiązkiem kierownika cmentarza, odpowiadającego za należyty stan powierzonej mu placówki?

Po dwóch dniach na skutek złożonego przeze mnie zameldowania prokuratura poleciła dokonać ekshumacji. Grób odkopano w mojej obecności. Przedstawił mi się okropny widok. Z umarłego zdarte było całe ubranie wraz z kamizelką, buty, nawet sztuczne zęby przemocą wyjęto z ust. Nieboszczykowi złamano prawą rękę, trumna była uszkodzona, a wewnątrz znajdował się piasek!

W dalszym ciągu swego listu czytelniczka komunikuje, że wypadek ten nie jest odosobniony, że wiele grobów na cmentarzu zarzewskim zostało sprofanowanych, że od dłuższego czasu hula tu bezkarnie szajka hien w ludzkiej postaci.

Ponieważ już przedtem dochodziły nas słuchy o tego rodzaju zbrodniach, apelujemy do odpowiednich władz, aby roztoczyły baczną opiekę nad cmentarzami, wykryły szajkę złoczyńców i przykładnie ich ukarały.

Ludzie, którzy chowają na miejscu wiecznego spoczynku swych najbliższych, chcą i muszą mieć tę pewność, że grób pozostanie w stanie nienaruszonym, że spokoju nieboszczyka nikt nie zakłóci! (K)



To nie skazaniec przed plutonem egzekucyjnym, lecz amator ulicznej fotografii...

Właściciel jej nie ma powodu uskarżać się na brak klientów. Atrakcją są rozmaite dekoracje i rekwizyty, na ile których „każdy jeden za niewielką opłatą może się uskutecznić na stałe”.

Można więc, nie będąc nigdy w Wenecji, sfotografować się na tle płynących gondol. Można zaoponować znajomym piękną fotografię, która uwieczniła nas w charakterze jeźdźca poganiającego rączego rumaka. To, że ktoś potem pokaże identyczną fotografię, przedstawiającą tego samego jeźdźca ze zmienioną tylko głową — nie ma chyba specjalnego znaczenia. Bo przecież otwór w dekoracji jest tylko poło, aby wkładać weń głowę, a każdy zrozumie chyba, że fotograf uliczny nie może dla każdego mieć innych dekoracji!



Biała jest śnieg, lecz jeszcze bielsza „słodka wata”, której cały kłębek można zjeść „za jedno 5 złotych”...

Do rzędu istniejących przedsiębiorstw ulicznych przybył ostatnio nowy rodzaj: „wytwórnia waty do jedzenia”.

Wygląda to imponująco. Pan w białym kiltu sypie po łyżeczce cukier do swej maszyny, ma szyna warczy, cukier miazdżony w trybach rozczepia się na cieniutką przędzę, która „fabrykant” nawija na patyk. Cała porcja słodkiej waty kosztuje raptem 5 złotych, a jeśli ktoś ma życzenie może dostać podwójną ilość za „dziesiątkę”.

Najeść się tym nie można, ale grunt, że takie „coś” jest słodkie i że „za jedno pięć złotych” można przypatrzeć się czarownym misteriom pana w białym kiltu! (X)



Przez województwo łódzkie

# Zaniedbany Konstantynów

Targi idą, a domy się wałają. - Fabryki pracują pełną parą. Miasto otrzyma największą szkołę w województwie

Struktura gospodarcza naszego państwa zmienia się wyraźnie. Z kraju rolni, czego stajemy się krajem przemysłowym. Coraz więcej powstaje fabryk, coraz więcej ludności znajduje zatrudnienie w przemyśle.

Widać ten proces również w Konstantynowie, który gospodarczo jest silnie związany z naszym miastem. Przemysł łódzki nie tylko współpracuje z zakładami w Konstantynowie, lecz także zatrudnia wielu mieszkańców miasteczka.

Każdego miesiąca powiększa się liczba ludności Konstantynowa o nowych obywateli, którzy napływają z okolicznych wsi. W tym roku np. zameldowano już około tysiąca osób, które ścignęły tutaj ze wsi. Jeśli zważymy, że miasteczko w ogóle liczy około 8 tysięcy mieszkańców, to liczba nowoprzybyłych okazuje się duża.

Zatrudnienie dla nich znajdzie się z pewnością. PZPW Nr 1, PZPW Nr 32, PZPB w Konstantynowie i inne większe lub mniejsze zakłady pracują pełną parą a poza tym uruchamiają nowe działy...

Do roku 1939 nie mógł się Konstantynów zdobyć na własny budynek szkolny. Wprawdzie istniały wtedy trzy szkoły, ale poszczególne klasy rozproszone były w kilku punktach miasta, w prywatnych domach.

Już przed wielu laty, w r. 1934, kierownicy szkół postanowili zająć się tą sprawą i dołożyć starań, by w mieście wybudowano budynek szkolny. W tym samym jednak czasie istniał drugi „obóz”, który pragnął przerzucić projekt budowy gmachu dla Zarządu Miejskiego. Na wspólnej konferencji jeden z kierowników wykazywał konieczność i potrzebę wybudowania szkoły, niestety, nie znalazł zrozumienia.

Niezadługo jednak Konstantynów będzie miał własny gmach szkolny. W tej chwili przy ulicy Łódzkiej stoi surowy, olbrzymi budynek, o nawskroś nowoczesnym wyglądzie. Dwupiętrowy kołos robi na przyjeźdźnym ogromne wrażenie. Wystarczy tylko powiedzieć, że będzie to jedna z największych i najnowocześniejszych szkół w Polsce!

Obecnie zakończono już prace przy odwadnianiu, potem się teren skanalizuje, zaprowadzi instalację elektryczną, centralne ogrzewanie, wyposaży w sprzęt — i za dwa lata budynek zaroi się od działwy.

Nowoczesna „jedenastolatka” mieć będzie własne natryski, basen, stadion sportowy, a nawet kuchnię, w której będzie się przyrządzać smaczne obiady dla dzieci.

\*\*\*  
Będąc w Konstantynowie, nie potrzeba z nikim rozmawiać, by się przekonać, że

**Kazimierz Witaszewski**  
wiceprezesa Rady Ministrów  
Pracy i Opieki Społecznej

Dotychczasowy przewodniczący Komisji Cennikowej Związków Zawodowych Kazimierz Witaszewski przechodzi na nowe stanowisko. Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Prezesa Rady Ministrów, mianował Kazimierza Witaszewskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

**Wytwórnia Soków Owocowych i Odżywek**

**Wanda Jawornicka**  
Kraków, ul. Długa 48

gospodarka nieruchomości wiele pozostawia do życzenia. Dziury w dachach, wyrwy w murach, stopy śmieci mówią same za siebie.

75 procent ogólnej ilości domów (około 300 posesji) znajduje się pod zarządem OUL-u, który w roku 1945 przejął administrację mienia opuszczonego. Dla tych trzystu posesji OUL wyznaczył w Konstantynowie biuro i umieścił w nim... jednego (dosłownie!) administratora. Administrator natomiast wyznaczył godziny przyjęć w czasie od 9-ej do 12-ej i w ciągu właśnie tych trzech godzin miał załatwiać sprawy, związane z administracją trzystu domów. Inna rzecz, że czynności administratora ograniczają się tylko do przyjmowania pieniędzy z tytułu należności za czynsz komorniany. A domy w dalszym ciągu wałają się, śmieci leżą nieuprzątnięte, woda przecieka do mieszkań...

Wreszcie jednak i OUL doszedł do przekonania, że domy trzeba jakoś doprowadzić do porządku. Zwrócił się do Zarządu Miejskiego w Konstantynowie, proponując oddanie nieruchomości pod administrację miejską. Jednak pod jednym warunkiem: że chodzi o domy mniej szcze (najbardziej) zniszczone — przyp. red.), które po pewnym czasie miałyby przejść z powrotem pod zarządek OUL-u.

Znaczący to, że Zarząd Miejski miałby w tym czasie dokonać koniecznych remontów (bowiem dłużej z tą sprawą nie można czekać), uporządkować przejęte czasowo domy i gdyby już koszt ten wielu milionów złotych jako tako za lata dziury — musiałby nieruchomości zwrócić. Do tej pory nie wiadomo, jak ta sprawa zostanie załatwiona.

A domy w dalszym ciągu wałają się, śmieci leżą nieuprzątnięte, woda przecieka do mieszkań... S. K.

## Ostatnie przydziały mięsa

Od stycznia nie będzie kart żywnościowych

Tłuszcz i mięso wydawane są obecnie na karty „Zg” z miesiąca listopada. W końcu bm. przystąpi się do wydawania tych artykułów na pozostałe kategorie kart zaopatrzenia.

Przydziały na grudzień otrzymamy przed świętami Bożego Narodzenia, kiedy w każdej rodzinie jest największe zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju artykuły żywnościowe.

Przydziały grudniowe będą już ostatnie. Jak się dowiadujemy, Wydział Aprowizacji otrzymał pismo z Ministerstwa, polecające wstrzymanie druku i wyda-

wania kart zaopatrzeniowych od Nowego Roku.

Od stycznia nie będzie już kart żywnościowych. Sytuacja nasza na odcinku aprowizacyjnym poprawiła się do tego stopnia, że możemy sobie pozwolić na likwidację systemu kartkowego.

Świat pracy nie odczuje tego w najmniejszym stopniu, bo w wolnej sprzedaży można już otrzymać czego się zapragnie, zaś w zamian za skasowane przydziały, podobnie jak to było z mąką, cukrem itd. przyznane będą specjalne ekwiwalenty pieniężne. (1)

# Błota i torfowiska

służą jako schronienie dla milionów zwierząt o cennych dla ludzi futrach. — Jak w ZSRR wykorzystano nieużyteczne tereny?

Uczeni radzieccy, od lat biedzą się nad zagadnieniem w jaki sposób można by wykorzystać wielkie obszary błotne, istniejące w ZSRR, które poza torfem, żurawinami i mchem nic człowiekowi nie dają.

Przecież każdy hektar błot otrzymuje od słońca tę samą ilość energii światła i ciepła co hektar lasu lub łąki. A korzyści jakie otrzymuje człowiek z moczarów, są setki razy mniejsze niż z innych gruntów.

Najprostszym, i najskuteczniejszym sposobem wykorzystania błot, okazało

się, ich osuszenie. W ten sposób zmniejszono już tysiące hektarów nieużytków na żyzne pola, sady i łąki.

Ale nie wszystkie błota dają się osuszyć. Istnieją olbrzymie mokradła i trzęsawiska, z których nie ma gdzie spuścić wody i które tylko przez tysiące lat same mogą wyschnąć.

Na szczęście inżynierom przyszli z pomocą hodowcy zwierząt i wpadli oni na interesujący pomysł sprowadzenia takich stworzeń, które żyjąc na moczarach, żywiłyby się błotną roślinnością. Rozpoczęły się mozolne poszukiwania

## Łódzkie zespoły świetlicowe wystąpią w stolicy

Wzwiązku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym partii robotniczych, KCZZ zaprosiła do Warszawy dwa czołowe zespoły świetlicowe z Łodzi: z PZPB nr. 8 oraz zespół Technicum Włókienniczego. Zespoły wystąpią w stolicy ze sztuką p. t. „Nadzieja” oraz z mazurem.

Natomiast jutro, w niedzielę, zespół świetlicowy z PZPB nr. 8 wystąpi w radio z fragmentem sztuki „Nadzieja”. (k)

## Budynek szkolny przejęty przez miasto

Budynek przy ul. Szpitalnej 9, należący przed wojną do firmy „Widzewska Manufaktura”, dzierżawiony był do roku 1939 przez miasto, które prowadziło tu szkołę powszechną.

Po wojnie powstało tu gimnazjum państwowe. Ponieważ szkolnictwo miejskie boryka się z poważnym brakiem lokali na cele oświatowe, miasto wystąpiło o zwrot tego budynku. Po długich pertraktacjach sprawa została załatwiona po myśli samorządu: budynek odebrano i urządzono w nim szkołę powszechną.

Obecnie Kolegium Zarządu Miejskiego postanowiło wystąpić o przyznanie tego budynku na własność gminie miejskiej Łódź. (s)

## Kapelusz, teczka i t. p. Zguby w redakcji „Expressu”

Męski kapelusz pilśniowy, który sfrunął pasażerowi z tramwaju przy zbiegu ulic Narutowicza i Wschodniej, damska parasolka, torebka z dokumentami na nazwisko Anieli Dzikowskiej, rękawiczka męska, znaleziona na ul. Andrzeja, brązowy bucik dziecięcy, znaleziony na ul. Jaracza, skórzana teczka szkolna z książkami Leżka Fortuniaka — wszystkie te rzeczy są do odebrania w administracji „Expressu Ilustrowanego” przy ul. Piórkowskiej 102a.

Gdzie najdrożej, gdzie najtaniej?

## Od 92 do 120 złotych wynoszą nowe stawki komornego

ile wyniesie nowe komorne? Pytanie to interesuje tych wszystkich, którzy objęci zostali nowym dekretem i których mieszkania zostały już zmierzone przez komisję.

Wysokość czynszu uzależniona jest od szeregu okoliczności.

Całe miasto podzielono na trzy strefy: **śródmieście** (wszystkie domy na terenie starostwa śródmiejskiego oraz wille ze strefy II), **strefę pośrednią** (teren I, XIV i XV komisariatu M. O. oraz osiedle Montwiłła Mireckiego, na Stokach, TOR na Marysinie, Teresy na Radogoszczu, osiedle w Julianowie oraz wille ze strefy III), oraz **na peryferiach**, obejmujące pozostałą część miasta.

Najwięcej płacić się będzie za każdy metr kwadratowy powierzchni użytkowej lokalu w śródmieściu i w lokalach

willowych, nieco mniej za lokale w strefie pośredniej, bądź też w willach na peryferiach, a najmniej za pozostałe lokale na przedmieściach.

Najwyższa stawka za metr kwadratowy powierzchni mieszkalnej wynosi 120 złotych w lokalach znajdujących się w śródmieściu i luksusowo wyposażonych. Najmniejsza — wynosi 92 zł za lokal na peryferiach, bez instalacji wodociągowej oraz innych urządzeń technicznych.

Przy pomiarach brano pod uwagę nie tylko pokoje mieszkalne, ale także kuchnie, przedpokoje, łazienki, ubikacje, spiżarnie i alkowy. Nie wliczono natomiast powierzchni balkonów, piwnic, tarasów, strychów, antresol, a także werand, o ile nie posiadają one urządzeń do ogrzewania (x)

takiego zwierzątka. Uczeni radzieccy przetrzasnęli nie tylko wszystkie zakątki swego kraju, ale zapędzili się aż do Kanady. I tam poszukiwania te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Znaleziono zwierzątko, które Amerykanie nazywają **blotnym królikiem**. Żyje ono w moczarach i żywi się korzonkami i łodygami roślin błotnych.

Zwierzę to, zwane także **ondatrą męszką**, podobnie jak bobry, w domkach, które same buduje z trzciny i błota. Wzno si je na sterzących ponad wodą mikroskopijnych wysepkach, a ściany tych chatek są tak trwałe, że z trudem dają się przebić żelaznym drągiem. Wejście do chatki znajduje się zawsze pod wodą.

Futerko tego zwierzątka jest bardzo poszukiwane na rynkach światowych, jest bardzo trwałe, nie wyciera się i daje się łatwo farbować.

To właśnie zwierzę spróbowano przesiedlić do Związku Radzieckiego. Doświadczenia, rozpoczęto w 1929 r. Kupiono dwa i pół tysiąca tych zwierzątek, przewieziono je w kłatkach okrętami, wagonami i samolotami, po czym wypuszczono w najdalszych zakątkach kraju.

Gdy ondatra zaaklimatyzowała się i zaczęła się rozmnażać, chwytało żywe stworzonka i przenoszono je na nowe miejsca.

W ten sposób do 1944 r. rozmieszczono na terenach wszystkich republik radzieckich przeszło 45 tys. tych zwierząt. W ciągu 15 lat, dwa i pół tysiąca królików, przywiezionych z zagranicy, dało potomstwo przekraczające dziesiątki milionów.

Tak znaleziono nowy sposób wykorzystania mokradeł



# SPORT

## Najmłodsza mistrzyni ZSRR Pięć rekordów ustanowiła 15-letnia Hnykina

Niezwykle utalentowana lekkoatletka Związku Radzieckiego, 15-letnia uczennica z Tyflisu, NADIEŻDA HNYKINA ustanowiła w sezonie bież. 5 nowych rekordów ZSRR dla juniorek.

W uznaniu tego Państwowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu nadał Hnykinie tytuł mistrza sportu ZSRR. HNYKINA jest więc najmłodszą sportsmenką ZSRR posiadającą ten zaszczytny tytuł.

HNYKINA ustanowiła następujące rekordy: 60 mtr. — 7,7 s. 100 mtr. — 12,6 sek. 200 mtr. — 26,4 sek. 300 mtr. — 41,4 sek. i skok w dal — 5,39 mtr. Do wyników tych HNYKINA doszła po półrocznym uprawianiu lekkiej atletyki.

## Przy stole obrad zasiada motocykliści LKS

Sekcja motocyklowa LKS zwołuje na dzień 1 grudnia doroczną walne zgromadzenie sprawozdawcze. Ustępujące kierownictwo sekcji złoży relację z działalności swej w minionym sezonie, po czym przeprowadzona będzie wybory nowych władz sekcji.

Zebrań odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. Piotrkowskiej 67. Początek obrad w pierwszym terminie o godz. 18, a w drugim — o godz. 19-tej.

## Nie popisali się Bratysława—Warszawa w pływaniu 98:51

Reprezentacja pływacka Bratysławy zmierzyła się w stolicy z reprezentacją Warszawy. Mecz z łatwością wygrali pływacy Słowacji, zwyciężając we wszystkich konkurencjach męskich i żeńskich. W piątce wodnej, w której Warszawa jest bardzo silna, do niej bowiem należy tytuł mistrza Polski (Elektryczność) drużyna stołeczna na równie przegrała i to w stosunku dwucyfrowym.

W sumie pływacy Warszawy zdołali uzyskać tą samą ilość punktów, jaką wywaloczyli lodzianie w meczu Bratysława — Łódź. Ostateczny wynik zawodów 98:51 na korzyść Bratysławy. Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem 11:1 (7:1) na korzyść Słowaków. Na zawodach tych Urban (Bratysława) w biegu na 100 m. stylem dowolnym ustanowił nowy rekord juniorów Czechosłowacji, uzyskawszy czas 1.02,9.

## Przy siatce i koszu

W niedzielę w sali YMCA odbędą się mecze drużyn szkolnych w siatkówkę męską i żeńską oraz w koszykówkę męską. Ujrzymy spotkania następujących drużyn:

Siatkówka i koszykówka męska: Gimn. Miejskie im. Kościuski — I Państw. Gimn. im. Kopernika. Siatkówka żeńska: Państw. Gimn. im. Szanieckiej — Pryw. Gimn. Czapczyńskiej.

Dzisiaj i w niedzielę odbędą się dalsze spotkania o mistrzostwo Łodzi w siatkówkę męską i żeńską klasy A. Od godziny 17-tej w sali Helenowa grać będzie szereg drużyn, a wśród nich i zespół HKS który, jak wiadomo jest wicemistrzem Polski. Zespół barczerski składa się z bardzo młodych zawodniczek i sądząc z wykazywanej formy jest jednym z najpoważniejszych kandydatów na mistrza Łodzi.

W niedzielę rozgrywkę odbywać się będą od godz. 10 w sali YMCA.

## Z życia K. S. Gwardia Terminarz zebrań sekcji w klubie

Zarząd Klubu Sportowego „Gwardia” powiadamia swych członków, iż w lokalu Klubu przy ul. Nawrot 37 (Dom Kultury Milicjanta) w następujących terminach odbywać się będą zebrań poszczególnych sekcji:

- Sobota dnia 27 listopada br. godz. 18-ta — sekcja zapasnicza.
  - Wtorek dnia 30 listopada br. godz. 18-ta — sekcja piłki nożnej.
  - Czwartek dnia 2 grudnia br. godz. 18-ta — sekcja ping-pongowa.
  - Poniedziałek dnia 6 grudnia br. godz. 18-ta — sekcja bokserska.
  - Wtorek dnia 7 grudnia br. godz. 18-ta — sekcja motorowa.
  - Piątek dnia 10 grudnia br. godz. 18-ta — sekcja gier sportowych.
- W dniu 11 grudnia 1948 r. o godz. 18-tej odbędzie się zebranie rady sportowej.

**Teatr „SYRENA” Traugotta 1**  
Zegna Łódź komedią p. t.  
**PANI PREZESOWA**  
Nieodwołalnie ostatnie 2 dni  
Początek przedstawienia o godz. 19.30  
Kasa czynna przez cały dzień od godz. 10-ej rano. Tel. 272-70.

# Ostatnia niedziela ligowa

## Zawodnicy mają dość piłki nożnej. — Siedem decydujących spotkań o tytule mistrza i spadku z ligi. — Co nam mówi tabela

Stanowczo, zbyt wiele mieliśmy tej piłki nożnej w tegorocznym sezonie. Już drugi raz boiska przystroiliła biała szata śnieżna, a liga nie uporała się jeszcze z mistrzostwami. A tutaj grać trzeba — na szczęście po raz ostatni.

Do tych ostatnich zmagani ligowych gracze przystępują, bo muszą. Jedni są podekscytowani możliwością zdobycia najbardziej zaszczytnego tytułu mistrza Polski (Cracovia i Wisła), inni, ażeby ostatnim zbiorowym wysiłkiem uratować swój klub przed spadkiem do klasy niższej (Warta, LKS, Polonia B., Garbarnia, Tarnovia), pozostali — ażeby odbębnić pańszczyznę i raz nareszcie mieć spokój, bo im na wyniku i punktach absolutnie już nie zależy.

Przemęczenie drużyn jest aż nadto widoczne. Ruch w ostatnich miesiącach załamał się zupełnie, Cracovia wyraźnie obniżyła swój poziom, z byłym mistrzem Polski Wartą, jest też nieszczególnie, AKS zdążył już stracić

drugi oddech, a warszawskie zespoły opadają na siłach — czyli inaczej mówiąc ostatnie rozgrywki ligowe przeprowadzamy w warunkach nie zasługujących na nazwę normalnych.

A jednak te spotkania się decydują i dlatego tak wielką przywiązuje się do nich wagę. Mają one przesądzić o tytule mistrza i o spadku dalszych dwóch zespołów z ligi. Nie mamy jednej pewności, że już w niedzielę narodzi się nam mistrz ligi. Cracovia gra z Garbarnią, a Wisła z Rymerem. W pierwszym wypadku kandydat na mistrza ma do czynienia z drużyną walczącą o swój byt w lidze, w drugim aspiracje Rymera zgasił przed tygodniem.

Ciężka to będzie dla Cracovii prępa, ale nie sądzimy żeby i Wisła miała ułatwione zadanie. Inna kwestia, że Wisła, po niepowodzeniu w Łodzi, pomna katastrofalnej przegranej w pierwszej rundzie (2:7) dla Rymera,

przystąpi do zawodów specjalnie nastawiona, ażeby skwitować tą kompromitującą ją, mimo wszystko, klęskę, zwłaszcza, że jej konkurent może się potknąć na Garbarni.

Jeśli jednak kandydaci na mistrza zdołają z tej gorącej opresji wyjść zwycięsko, będą musieli za tydzień stanąć do walki między sobą, regulamin rozgrywek przewiduje bowiem, że w wypadku gdy dwie drużyny zdobędą tą samą ilość punktów, stosunek bramek nie decyduje. Na takim nadprogramowym meczu zarobi dobrze PZPN, bo przejmie cały dochód, a tu mecz się bracie — piłkarzu raz jeszcze, chociaż tego co było dotychczas masz już wyżej uszu.

Z łódzkich drużyn Widzew jest już po kłopotach. Gra w niedzielę z Wartą, a wynik tego meczu nie tyle interesuje Widzew ile Wartę, i pozostałe zespoły czujące się niezbyt pewnie w lidze. To samo można powiedzieć o meczu poznańskim ZZK — ŁKS. Kolejarze nie już nie zbudują — tak, czy inaczej, szóste miejsce w tabeli mają zapewniłone, dla ŁKS natomiast jest to sprawa utrzymania się w extra-klasie piłkarskiej jako jedyne go przedstawiciela Łodzi.

W spotkaniu Ruch — Legia stawka jest trzecie miejsce tabeli dotychczas zajmowane przez drużynę śląską. W razie niepowodzenia Ruchu i ewentualnego zwycięstwa AKS nad warszawską Polonią, wiosenny mistrz ligi może zakończyć rozgrywki na piątym miejscu tabeli.

Wreszcie ostatni mecz i bodajże najważniejszy Polonia (Bytom) — Tarnovia. Tutaj pójdzie gra „na całego”. Tutaj Polonia ma jeszcze nadzieję, choć słabą, na utrzymanie się w lidze. Z drugiej strony Tarnovia stała się w ostatnich tygodniach bardzo groźna, bo powodzenia poprawiły mocno morale tej drużyny. Tarnovia, żeby utrzymać się w lidze, musi mecz wygrać, ale dokonać tej sztuki w Bytomiu to zadanie nie łatwe.

Ażeby dokładniej zorientować czytelników w sytuacji ligowej w przeddzień decydujących spotkań, podajemy jeszcze tabelę, z której każdy może sobie wiele dopowiedzieć.

1. Wisła	25	36	84:33
2. Cracovia	25	36	58:26
3. Ruch	25	29	68:37
4. Legia	25	29	52:43
5. AKS	25	29	49:45
6. ZZK	25	26	46:45
7. Polonia W.	25	24	41:46
8. ŁKS	25	22	57:63
9. Tarnovia	25	22	42:47
10. Warta	25	22	48:56
11. Garbarnia	25	22	38:49
12. Polonia B.	25	21	47:55
13. Rymer	25	19	44:62
14. Widzew	25	13	31:96

## Z bokserami „Zjednoczeni” ŁKS walczy z mistrzem drużynowym Pomorza

W przyszłym tygodniu zawita do Łodzi Drużynowy Mistrz Bokserski Okręgu Pomorskiego „ZJEDNOCZENI” z BYDGOSZCZY. Drużynę tą sprowadza do Łodzi ŁKS na mecz towarzyski. Spotkanie odbędzie się w hali WIMA w godzinach wieczorowych. ZJEDNOCZENI (BYDGOSZCZ) mają w swej drużynie dobrze zaawansowanych pięściarzy, o znanych nazwiskach. Między innymi WYSTA PIA NA RINGU ŁÓDZKIM KRUŻA, WIKLIŃSKI, CHYCHŁA, JÓZWIAK I BYŁY MISTRZ POLSKI I BEPREZENTANT SOWIŃSKI.

Nie ma obawy, ażeby pięściarze pomorscy nie dotrzykali słowa (zobowiązanie kontraktowe) i nie przysłali najsilniejszego składu. Zresztą sami dają do tego ażeby dać jak najlepszych zawodników, bowiem mecz z ŁKS traktują jako doskonały trening dla swej drużyny przed oczekującymi ją, jako mistrza okręgu, ciężkimi zmaganiem i miejsce w polskiej lidze bokserskiej.

Dlatego też można się spodziewać, że ustalony przez kierownictwo obu klubów program

zawodów będzie całkowicie wykonany. Ułożono walkę następujących par:

- W muszej HELAK — RÓZYCKI.
- W koguciej KOWALEWSKI (Józwiak) — OLCZYK.
- W piórkowej KRUŻA — POPIELATY lub Marcinkowski.
- W lekkiej BARANOWSKI (Sowiński) — BEBISZ.
- W półśredniej WIKLIŃSKI — OLEJNIK.
- W średniej SOSNOWSKI — PISARSKI.
- W półciężkiej GNAT — ŻYLIS.
- W ciężkiej CHYLA — GRZELAK.

W zespole Zjednoczeni WYSTĄPI KOWALEWSKI w kategorii koguciej. Jest to jeszcze młody lecz UTALENTOWANY ZAWODNIK. KTÓREMU PRZEPOWIADAJĄ WIELKĄ KARIERĘ PIĘŚCIARSKĄ. Mecz Zjednoczeni — ŁKS rozpocznie się o godz. 19-tej. Bilety nabywać można w przedsprzedaży od poniedziałku w sekretariacie ŁKS przy ul. Piotrkowskiej 67.

## Batalia łódzko - poznańska W Łodzi gra Warta, w Poznaniu walczy ŁKS

Dzisiaj wyrusza do Poznania ligowa drużyna ŁKS na mecz niedzielny z ZZK. Zawodnicy zdają sobie sprawę z wielkości stawki jaka wchodzi w tym wypadku w grę i odpowiedzialności cięższej na nich wobec klubu i całego piłkarstwa łódzkiego.

Nastroj w drużynie jest dobry. W ub. czwartek na treningu byli obecni wszyscy zawodnicy. Trening odbywał się na zśnieżonym boisku, ale to nie przeszkadzało graczom przygotować się do niedzielnej rozgrywki.

W drużynie nie ma zmian — wszyscy na swych stanowiskach, wszyscy

z wiarą w wygraną. Atak ŁKS zagra w tym samym zestawieniu, to znaczy na prawej stronie Patkolo — Hogen-dorf, a na lewej Baran — Łącz. Kierownikiem ofensywy będzie Janeczek.

Widzew przygotowuje się do spotkania z Wartą. Nie sądzimy ażeby po ostatnich sukcesach łodzian, Warta czuła się zbyt pewnie. Ze składu Widzewa ubył co prawda Konarski, ale klub ma odpowiednie rezerwy i nie obawia się zbyt, żeby jego zastępca spisywał się gorzej.

Początek zawodów Widzew — Warta o godz. 11-tej. Mecz odbędzie się na stadionie ŁKS.

SPÓŁDZIELNIA PRACY WŁÓKIENNICZEJ „TKANINA” z o. u. Bielsko  
Biuro: Rynek 31, tel. 14-66

Sklep Nr 1, Rynek 31 Sklep Nr 2, Rycerska 4  
Wykonuje z własnych i powierzonych materiałów w DZIALE BIELIŻNIARSKIM.  
Bieliznę męską, damską i dziecięcą

W DZIALE KONFEKCYJNYM, pozostającym pod fachowym kierownictwem Ob. J. ROSENA, b. kierownika firmy „LANKO” w Bielsku: męskie płaszcze, jesionki, pruchowce, kurtki rozmaitego fasonu, ubrania, kostiumy narciarskie, wszelkiego rodzaju uniformy, ubrania robocze, płaszcze ochronne.

WŁASNA WYTWÓRNIA KALDER watowych i puchowych z materiałów własnych powierzonych.

W DZIALE USŁUGOWYM: Endlowanie i plisowanie, maszynowe obelaganie guzików i klamer.

Ceny konkurencyjne.

12459-k

## Skończyła się kadencja Pływacy Łodzi wybierają nowe władze

Doroczne walne zgromadzenie Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego wyznaczono na niedzielę dn. 28 listopada. Na zebraniu ustępujący zarząd złoży sprawozdanie z całorocznej swej działalności, następnie po dyskusji i udzieleniu absolutorium przeprowadzone zostaną wybory nowych władz związku.

Zebrań zatwierdzi preliminarz budżetowy na rok 1948-9 i podejmie uchwałę w sprawie przeniesienia siedziby Polskiego Związku Pływackiego z Poznania do Warszawy.



MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIA

Przygody dwóch bohater- skich lotników polskich

(77)



Mroczek począł bronić się rozpaczli- wie, potężnymi mitykami karabinu od trącając nacierające coraz śmielej po- stacie w burnusach. Wokół niego rozle- gły się jęki i przekleństwa, jednak prze- ciwnicy nie ustępowali i zaciskali coraz ciśniejszy pierścień. Krzycząc przera- żliwie, w pewnej chwili, rzucili się je- dnocześnie na chorążego i wyrwali mu broń.

Z wyciem triumfu przyściśnięto bez- bronnego Mroczka do ziemi i w mgnie- niu oka skrópowano mu ręce. Teraz do- piero dzielny lotnik mógł zobaczyć swę krwawe żniwo. Wokół leżały pokrwi- wione postacie, które z trudem podno- siły się z ziemi, jęcząc przeraźliwie. Związane chorążego poprowadziła reszta uzbrojonych Arabów w głąb mia- sta.

Mroczek przechodził przez ciemne- uliczki, gdy wreszcie doszedł do ol- brzymiego placu na którym ze zdziwie- niem, podobnie jak Krzycki, spostrzegł poruszające się potężne czolgi. Zacieka- wiony począł je obserwować uważniej, ale nie mógł dostrzec znaków, gdyż by- ły przykryte maskującymi płótnami. Co to może być? — pomyślał zaintrygowa- ny lotnik.

Ale nie wiele czasu dano mu na za- stanawianie się, gdyż konwój zatrzymał się przed wysokim murem i w tej chwili otworzyła się ze zgrzytem maleńka furt- ka. Siłą popchnięto go do wewnątrz, podczas gdy jego wrogowie pozostali przed ogrodzeniem. Mroczek w ciemno- ści potknął się o leżącą na środku po- stać. Schylił się i rozpoznał w niej... Krzyckiego.

Dla pań i panów!...

Pan Apolinary Wytrych nie sieje, nie orze a żyje. Jak wskazuje samo nazwisko pan Wy- trych jest amatorem cudzej własności. Często więc znika na wiele godzin z domu. W ubiegły poniedziałek rano małżonka zwró- ciła się doń srogim tonem: — Słuchajno, stary... Gdzie spędziłeś wczora- szą niedzielę?... W gazetach nie ma żadnej wzmianki o wiamaniu?...

Do mieszkania statystyka zakradł się zło- dziej. Statystyk przyłapał go na gorącym uczynku. Złodziej, drżąc ze strachu czekał co z nim zrobią. Statystyk pokłwał głową i rzekł: — Ech, panie... Radzę panu, aby pan zmienił zawód... Został pan krawcem, kowalem, akro- batą, tylko nie złodziejem. To się wcale nie oplaca!... Statystyka dowodzi bowiem, że prze- ciętny łup złodzieja wynosi 150 złotych... Po- wiedz pan czy to warto?...

Podczas wylewnej, przyjacielskiej rozmowy pan Aqapit pyta pana Kopytko: — Niech pan mi powie szczerze... Czy pań- ska żona ma rzeczywiste zawsze ostatnie słowo?... — Tak nie to nie jest. Czasami zasypia wcześniej ode mnie!...

Do lekarza zgłasza się pacjenci. Lekarz po zbadaniu pyta go: — Pije pan?... — Owszem... — Powinien pan przestać. Musi pan sobie uświadomić, że alkohol jest największym wro- giem ludzkości... — Ja wiem, panie doktorze, ale czy pan dok- tór zapomnieli, że powinniśmy miłować nawet i naszych wrogów?...

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE
Dr POPKOWSKI aku-
szeria - choroby kobie-
ce. Legionów 17 tel.
145-15. 12183g
Dr ZOFIA KOLSUT
choroby kobiece, aku-
szeria przyjmuje Piotr-
kowska 70, m. 3, tel.
212-22, godz. 3-5 p. p.
codziennie z wyjątkiem
sobót i świąt. 12192k
Dr BILŃSKI powró-
cił choroby serca 11-
14 Legionów 3. 12238g
Dr LOZA, włosy, skór-
ne weneryczne Sienkie-
wicza 34 2-3, 5-7. 12280k
Dr. HORECKI choro-
by żołądka, kiszec-
ką wątroby. Narutowicza
25 tel. 206-99. 11834k
Dr PROCHACKI specja-
lista skórne, wenerycz-
ne 12-2, 4-6, Legio-
nów 17. 11831k
Dr HEYKO -PORĘB-
SKI Jan, - choroby
skórno - weneryczne,
Brzeźna 6 tel. 158-19
5-7. 11828k
Dr MIRSKI - akusze-
ria, choroby kobiece-
Piotrkowska 14. tele-
fon 267-23. 11735k
Dr PIĘSKO - ner-
wowe, wewnętrzne 3-5
Zawadzka 6. 10730k
DR. VOGEL, specjali-
sta chorób kobiecych,
akuszeria. Narutowi-
cza 4., tel. 260-92. 11727k
Dr TEMPSKI specja-
lista: weneryczne skór-
ne, włosów, mocz-
zopłciowe. Piotrkowska
114. 11734k
Dr SIENKO specjali-
sta skórno - wene-
ryczne 13-14, 16-18
Kilińskiego 132. 11733k
Dr BALICKA. Choro-
by skórno - wenerycz-
ne. Sienkiewicza 52 te-
lefon 132-75, 4-6. 11827k
DR RÓŻYCKI, specja-
lista chorób kobiecych
akuszerii. Przyjmuje
2 - 6, Piotrkowska 33. 11731k
Dr. MIECZYŚLAW
KOWALSKI specjali-
sta chorób wene-
rycznych skórnych. Al.
1 Maja 3. 11732k
LECZNICA: Spółdziel-
nia Lekarzy Specjali-
stów Porady, zastrzy-
ki, dentystryka. Piotr-
kowska 3. 10709k
DOKTOR REICHER -
specjalista: wenerycz-
ne, skórne, płciowe
(zaburzenia) Południa-
wa 26. 2-7. 11728k

Dr KUDREWICZ spe-
cjalista wenerycz-
no-skórne. 8 - 10, 4 - 6
Piotrkowska 106. 11737k

DENTYSCY

LEKARZ - DENYSTA
Zofia Balicka. Labora-
torium sztucznych zę-
bów. Moniuszki 11, 11
p., tel. 151-15. 10804k

LECZ. ZĘBÓW oraz
nowoczesna pracownia
zębów sztucznych -
Piotrkowska 8. 11750k

FELCZERZY

STARSZY telczer Ga-
luba, długoletni prak-
tyk szpitala skórn-
wenerycznego. Główna
62-76 18-20 10699k

AKUSZERKI

AKUSZERKA Łagow-
ska Irena przyjmuje
Zachodnia 52 telefon
151-76. 11786g

Kupno - Sprzedaż

DZIURKARKĘ bieli-
żnianą w dobrym stanie
półautomat „Singe-
ra“ sprzedam lub za-
mienię na Overlock 3-
nitkowy. Oferty
„PAR“ Poznań, Rataj-
czaka 7 pod „11,715“. 12426k

MEBLE wszelkiego r-
dzaju sprzedaje Sto-
larnia Krasickiego 3
przy Rzgowskiej przy-
stank Piaseczna 11415g

FORTEPIAN Stein-
way to Sons, amery-
kański, krótki, czarny,
pierwszorzędny stan,
sprzeda, Betting, Lesz-
no, telef. 671. 12315k

SREBRO (złom, mone-
ty) stale kupujemy
Sklep zegarmistrzow-
ski. Włocławskiego 6
(dawn Śródmiejska) 6. 12134k

„SREBRO w każdej
ilości kupujemy - Kan-
tor i Zielińska, Łódź,
Grand-Hotel“. 12240k

KAPELUSZE damskie
mekskie duży wybór po-
leca sklep Piotrkow-
ska 190. 12274k

SREBRO w każdej po-
staci kupuje M Wel-
ner i S-ka, Łódź, Piot-
rkowska 112. tel. 120-66. 11778k

RADIOAPARATY, to-
toparaty, kinoapara-
ty, telefony, motorki,
każda radiowa lam-
pe różne przyrządy
i narzędzia kupuje -
sprzedaje - zamie-
niam Gdańska 17 -
Książniak tel 269 55. 11889k

SYPIALNĘ jasną now-
ą (ptasie oczko)
sprzedam. Włoczańska
95-11. 12446g

Pierwsza Polska Fabryka
Drażków Automatycznych
do rolet okiennych
CIESZYN
ul. Korfantego nr 25
DRAŻKI AUTOMATYCZNE do ro-
let okiennych
ROLETY OKIENNE
SPECJALNE URZĄDZENIA zaciemniające: dla
wyświetlań filmowych, sal szkolnych, fizyka-
nych, fotograficznych, Roentgena i kin
ARTYKUŁY META-
LOWE i drzewne
oraz
PIERŚCIENIE
USZCZELNIAJĄCE
dla przemysłu
12478k

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 17
w Łodzi, ul. Rzgowska Nr 26-23
zatrudnią natychmiast:
1) PRZĄDKI OBRACZKOWE
2) PRZĄDKI WRZECIENIARKI
3) POMAGACZKI
4) SKRĘCARKI
5) TKACZY (czki) wykwalifikowanych
6) UCZNIÓW i UCZENNICE na tkalnicy
7) ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych
8) TOKARZY
9) ŚLUSARZY
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. w mie-
scu urzęduje referent Urzędu Zatrudnienia. 12339-k

SPRZEDAM maszyny
blacharskie Łódź, Na-
piórkowskiego 47 Grab-
ski. 12476k
MASZYNY do sycia
bębenkową krawiecką
i leworamienną sprze-
dam. Traugutta 2-11
I p. front. 12450g
SPRZEDAM maszynę
dziewiarską 9x80 Choj-
ny. Trebicka 75. 12134k
OKAZJA do sprzeda-
nia heblarka grubo-
ścienną frezarka i pi-
ła tarczowa Of. pod
„7“. 1245-g
SPRZEDAM radio
„Philips“ Super Gli-
niana 32 przy Lima-
nowskiego. 12455g
SPRZEDAM radio wy-
sokiej klasy. Piramowi-
cza 4-2. 12464g
FIAT 1100 sprzedam.
Wiadomość Treńknera
13. 12467g
SPRZEDAM radio Su-
per z okiem. Wscho-
dnia 45 m. 11. 12472g
SPRZEDAM maszynę
dziewiarską 7x80 Kili-
skiego 205 (ślarnia) 11889k
SPRZEDAM sześć
mórg ziemi ogrodniczej
Peryferia Łodzi. Plac
Wolności 6-4. 12475g
KAPELUSZE dams-
kie, męskie w wielkim
wyborze (ceny hutto-
we) poleca „Manru“
Główna 30. 11318g
RÓŻNE
LINOLEUM, tapety
wieczne pióra, mat pi-
śmienne poleca Maria
Chain, Łódź, Piotrkow-
ska 118. 11986k
TAPCZANY dwuosobo-
we, kanapy, kozetki.
Zakład Tapiecki, Ki-
lińskiego 42. Gabala. 12433g
NAPRAWIA bez śla-
du uszkodzoną garde-
robę. Tkalnica sztucz-
na - Frankowskiej
Śródmiejska 23. 12431g
AKUMULATORY 29
mochodowe, radiowe,
motocyklowe, telefoni-
czne specjalnie dla Di-
sli. Reperowanie, tado-
wanie. „Akumulator“
Andrzejka 38, tel. 165-25
- wytrzymują do
trzech lat. 12289k
BRYCZESY znam ku-
pisz gdzie indziej obe-
czyj u Wojciechow-
skiego Piotrkowska
59 poprzeczna oficyna
11825k
CELOFANOWE toreb-
ki z wszelkimi nadru-
kami wykonuje sta-
rannie i szybko Wy-
twórnia Bibulek „Pod-
kows“ Łódź, ul. Naru-
towicza 57, poprzeczna
oficyna parter telef.
268-62, 124-71. 12473g
UWAGA uczciwego
znalazcę zegarka Ome-
ga pamiątkowego zgub-
ionego przy rogu
Gdańskiej 11-go Listo-
pada proszę o zwrot za
wysokim wynagrodze-
niem Łódź 11-go Listo-
pada 47 Galanteria 12460g
NAUKA
KURSY Kraju, Sycia
i Modelowania przy
Instytucie Przemysło-
wo - Rzemieślniczym
przyjmują zapisy na
kurs 3-miesięczny i pół-
roczny od dn. 16. 11.
ul. Zgierska 30a. 12180g
Poszukiwanie pracy
SŁUŻĘ kaucją i refe-
rencjami, proszę o pra-
cę kasjerki, kierownic-
ki kuchni i t. p. Zgło-
szenia Włoczańska 140
m. 4 Ostrowska. 12482k

DZIS GRA SZTOMPKA!
W ostatniej chwili przypominamy, że dzia-
siał w sobotę, 27 b. m. o godz. 20-ej punktu-
alnie gra w sali Filharmonii znakomity pian-
ista - wirtuoz Henryk Sztopmka. Bogaty
program obejmuje wyłącznie arcydzieła Cho-
pina, których artysta jest niezrównanym od-
twórcą. Reszta biletów w kasie Filharmonii
od 10-13 i od 16-20-ej. 12462-k

KINA
ADRIA - „Kurhan Małachowska
BAŁTYK - „Dz eci ulicy“
BAJKA - „Podrzutek“
GDYNIA - „Program aktualności Kraj. I
Zagr. Nr. 40“
HEL - „Piętnastoletni kapitan“
MUZA - „Zakazane piosenki“
POLONIA - „Pieśń tajgi“
PRZEDWIOSNIE - „Cygańska miłość“
ROBOTNIK - „Znak Zorro“
ROMA - „Noc w Casablance“
REKORD - „Aktorka“
STYLOWY - „Czerwony krawat“
SWIT - „Pani Minister“
TECZA - „Dzwonnik z Notre Dame“
TATRY - „Gilda“
WISLA - „Tchórz“
WŁOKNIARZ - „Wielkie nadzieje“
WOLNOŚĆ - „Dzwonnik z Notre Dame“
ZACHĘTA - „Wieczna Ewa“

LOKALE
ODSTĄPIĘ pokój stu-
dentom-tkom Miners-
ka 32 (Zdrowie). 12441g
POKÓJ niekierujący,
wygodami, wynajmie
solidny na poważnym
stanowisku. Oferty pod
„wypłacalny“ do „Ex-
pressu Hustrowanego“ 12480f
ZAGUBIONO
POTRZEBNA pracow-
nia domowa z gotowa-
niem, pożądane refe-
rencje. Warunki dobre,
Śródmiejska 58 m. 17. 12441g
ZAGUBIONO leg. u
czniowską Piesiak Te-
resa Krokusowa 1-3. 12448g
ZAGUBIONO 2 legit.
tramwajowe, prawo jaz-
dy i kartę rejestracyj-
ną RKU. Jaszczur Jan 12460g
ZAGUBIONO bilet tram-
wajowy Nr. 7317 rocz-
ny. Błaszczak Alina
Zgierz Ciasnowska 30. 12448g
ZAGUBIONO książkę U
bezpieczalni Lewand-
owska Genowefa Koper-
nika 16. 12448g
SKRADZIONO akt słu-
bu, książeczka Ubezp.
Społecz. legit. tramwa-
jowa listopad dowód re-
habilitacyjny metryka
urodzenia Sniela Barba-
ra Zeromskiego 42. 12470g
ZAGUBIONO dowód o-
sobisty kartę RKU -
Łódź, leg. tramwajową
listopad Kruszyński
Jan Radwańska 48. 12463g
ZAGUBIONO kartę re-
jestracyjną RKU - Sie-
radz na nazwisko Sas
Stanisław. 12463g
ZAGUBIONO leg. 77.
leg. Spółdzielczą talon
na węgiel Polak Stani-
sława Łączna 41. 12466g
ZAGUBIONO kartę reje-
stracyjną RKU - Wie-
luń i odcinek wymeldo-
wania Kubiński Kazi-
mierz wieś Platoń. 12481k

TECHNIKÓW
budowlanych
zatrudni Społeczne
Przedsiębiorstwo
Budowlane - Łódź,
Piotrkowska 171
POTRZEBNA pomoce
domowa. Pożądane refe-
rencje. Warunki dobre
Lewandowska 33 m. 36
Dajazd 13 i 2. 12440g
POTRZEBNA wykwa-
lizowana ekspedient-
ka do sklepu owocarni-
teatralnej. Łódź, Jara-
cza 12. 12444g
POTRZEBNA pomoce
domowa lubiąca dzieci.
Sienkiewicza 33 m. 6. 12445g
POTRZEBNA pomoce
domowa Piotrkowska
165-23b prawa of. 12451g